

Królewicze, królewicze
Tacy z bajki, z płatków bzu
Jak baranki was policzę
W porze snu

Wymarzeni przez dziewczyny
Którym nie tak w życiu szło
Królewicze z innej gliny -
Z PKO.

Oni lubią ostro brać wiraże
Oni znają każdą dziką plażę
Oni mają w oczach nadbałtycką dal

Wożą nas na szklane góry
Aż do samych nieba bram
Albo w porze szaropiórej
Bają nam

Oni tacy ładni są w miłości
Oni tak umieją rzecz uprościć
Oni szare życie zamieniają w bal

Są tematy, które nudzą
A dziewczyny, zamiast śnić
To się z krzykiem w nocy budzą -
Jak tu żyć?

Znika więc królewicz rzewny
Bo ma randkę w innym śnie
Lecz na szczęście są królewny
Bardziej złe!

Lecz na szczęście są królewny
Bardziej złe!
Lecz na szczęście są królewny
Bardziej złe!